

Dorota Gil (Instytut Filologii Słowiańskiej UJ)

Mediewistyka w służbie ideologii Dzisiejsza reinterpretacja serbskiej tradycji kulturowej.

Publikacja (w:) „Współczesne literaturoznawstwo sławistyczne”, pod red. L.Suchanka, PAU. Prace Komisji Kultury Słowian, t.III, Kraków 2004, s.23-40.

Nasze rozważania zaczniemy od przypomnienia dwóch podstawowych kwestii związanych z wiekiem XIX - w istotny sposób rzutujących na późniejsze losy badań mediewistycznych. Pierwszą z nich jest całkowita zmiana modelu kultury, jaka dokonała się w Serbii w wieku XIX, druga - bezpośrednio z nią związana - dotyczy ostatecznego już zepchnięcia na margines życia społecznego Cerkwi Serbskiej, która do wieku XVIII stanowić będzie podstawową instytucję kulturalną, ale także polityczną w całym - długim - trwającym 5 stuleci okresie średniowiecza i równie długim okresie niewoli tureckiej. Narzucony literaturze przez Vuka Karadžicia na początku wieku paradygmat folklorystyczny (który skutecznie odsunie na margines "niezrozumiałą dla ludu - bo pisaną niezrozumiałym dla niego językiem", elitarną literaturę a zarazem całą kulturę średniowiecza), czy dominująca w II poł. wieku ideologia socjalistyczna Svetozara Markovicia spowodują, że właściwie całej spuściznie średniowiecznej - kojarzonej w coraz bardziej zlaicyzowanym społeczeństwie - z obskurantyzmem Cerkwi - odmawiać się będzie prawa bytu. Z oczywistych jednak względów popularnością cieszyć się wówczas będzie zbieranie tekstów rękopiśmiennych (m.in. Djuro Daničić)¹ oraz badania historiograficzne (Iliarion Ruvarac), historyczno-literackie (zwł. Stojan Novaković)², etnologiczne i antropologiczne, w tym podjęte u schyłku wieku przez najwybitniejszego w Serbii "twórcę projektów kulturowych" Jovana Cvijicia³ (i kontynuowane w międzywojniu przez "etnopsychologa" Vladimira Dvornikovicia)⁴ - dziś zresztą cieszące się szczególnym zainteresowaniem badaczy serbskich. Taki stan rzeczy spowoduje, że jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku jeden ze znanych krytyków literatury, Jovan Skerlić, będzie przekonywać, że:

Stara serbska literatura średniowieczna nie mogła nic wnieść do kanonu literatury nowszej. To była literatura niemal wyłącznie cerkiewna i tworzyli ją ludzie związani z Cerkwią, zgodnie z jej poglądami i dla jej potrzeb. Cała ta literatura - liturgiczne trebniki, typikony, kanony, teksty hagiograficzne - wytwór chorego średniowiecznego cerkiewnego

¹Najstarsze rękopiśmienne zabytki literatury serbskiej oprócz Dj. Daničića wydawał także P.J.Š afarik oraz F.Miklošić - ich uczniowie: V.Jagić oraz St.Novaković nie tylko kontynuują działalność edytorską, ale także piszą pierwsze monografie historycznoliterackie oraz studia historyczne.

²S.Novaković, *Istorija srpske književnosti*, Beograd 1867 oraz liczne prace historiograficzne, w tym np. znana *Istorija i tradicija*, Beograd 1880. Wśród licznych drobnych opracowań historiograficznych I.Ruvarca na uwagę zasługują teksty poświęcone historii Serbskiej Cerkwi, w tym także znane *Priložci agiološki*, Sremski Karlovci 1898.

³Wśród licznych prac Cvijicia zwłaszcza wydana już pośmiertnie: *Balkansko poluostrvo i juž noslovenske zemlje. Osnovi antropologije*, Beograd 1931 (wyd.fototyp. 2000).

⁴V.Dvorniković, *Karakterologija Jugoslovena*, Beograd 1939 (wyd.fototyp. 2000).

romantyzmu, wszystko to nie było literaturą we właściwym tego słowa znaczeniu⁵.

Tak apriorycznie ustalony wydzźwięk ideowy średniowiecznych utworów literackich pozwalał je uznać za wartościowe co najwyżej ze względu na ich związek z realiami historycznymi oraz walory patriotyczne. Stosowanie tak pierwszego jak i drugiego - wąskopatriotycznego kryterium, sprowadzające utwory literackie tylko do funkcji "zabytków historycznych" stanie się, niestety, obowiązującym modelem, stosowanym w okresie międzywojennym, ale także z powodzeniem zaszczerpionym na gruncie titowskiej Jugosławii. I choć nie brakuje przykładów świadczących o nieustannej pracy badaczy-mediewistów w postaci ciekawych opracowań historycznych (Stanoje Stanojević, Vladimir Čorović)⁶ czy historycznoliterackich (np. D.Kostić a także działalność translatorska Milivoja Bašicia i Lazara Mirkovicia)⁷, przekonanie o "drugorzędnej roli", tak samej spuścizny kulturowej średniowiecza, jak i badań nad nią prowadzonych jest w okresie międzywojnia dominujące. Ten stosunek do przeszłości i ukształtowany - niegdyś przez Cerkiew, a potem folklor, literaturę romantyczną i ideologię socjalistów obraz przeszłości długo jeszcze nie będą miały poważniejszych rywali; ich autorytet przewyższać będzie znacznie autorytet wiedzy historycznej, która zresztą rozwijać się będzie pod wyjątkowo mocnym ciśnieniem interesów politycznych. Podobnie będzie już w czasach titowskiej Jugosławii, z tym, że dojdzie tu jeszcze do dość paradoksalnej sytuacji. Jak zauważa J.Rapacka:

ideologia komunistyczna, programowo niechętna kultywowaniu tradycji historycznej, szczególnie zaś tradycji państwowości serbskiej, w której dopatrywała się źródeł nacjonalizmu, równocześnie niezwykle wysoko cenić będzie folklor, który pozostawał jednym z fundamentów systemu propagandowo-edukacyjnego. W praktyce prowadzić to będzie do popularyzacji najbardziej irracjonalnej wizji przeszłości, której nosicielem był folklor, przy równoczesnym ograniczeniu wiedzy historycznej i badań historycznych"⁸.

W omawianym okresie coraz częściej w odniesieniu do badań tekstów literackich, pojawiają się także (najczęściej wynikające z niekompetencji merytorycznej) zabiegi laicyzujące, usiłujące literaturę średniowieczną za wszelką cenę "unowocześnić" - niejako przybliżyć współczesnej mentalności poprzez nadanie jej pseudowalorów racjonalno-empirycznych czy też wyeksponować tylko te elementy starej kultury, które kiedyś większego znaczenia nie miały, za to mogłyby zostać uznane za wartościowe i nobilitujące ją w oczach współczesnego odbiorcy. Pomimo jednak dominującego w czasach Jugosławii

⁵J.Skerlić, *Srpska književnost u XVIII veku* (wyd. II), Beograd 1923, s. 5 (przekład D.G. - podobnie w przypadku pozostałych cytowanych fragmentów). W tym czasie odmienną postawę badawczą prezentować będzie jedynie Pavle Popović, dostrzegający wartości artystyczne dzieł literackich. Jeszcze innego - imponującego zadania - podjął się w tym czasie nieoceniony Ljubomir Stojanović, wydając słynne *Stari srpski zapisi i natpisi* w kilku tomach, Beograd 1902-1926 (wyd.fototyp. 1988).

⁶S.Stanojević, *Istorija srpskog naroda*, Beograd 1926; *O srpskoj kulturi u srednjem veku*, Beograd 1934 oraz liczne opracowania na temat św. Savy. Zmarły w 1941 roku V.Čorović pozostawił obok znanej *Historii Jugosławii (Istorija Jugoslavije)*(Beograd 1933) wiele nieopublikowanych prac, w tym - wydane dopiero w 2001 roku opracowanie - *Istorija Srba*.

⁷*Stare srpske biografije*, cz.I, preveo M.Bašić, Beograd 1924 oraz *Srpske biografije XV i XVII veka*, cz.II, preveo L.Mirković, Beograd 1936.

⁸Por. J.Rapacka, *Godzina Herdera.O Serbach, Chorwatach i idei jugosłowiańskiej*, Warszawa 1995, s.14.

przekonania o Nieliterackim i niepatriotycznym charakterze średniowiecznych dokonań i wynikającej zeń nieprzydatności przy konstruowaniu antyreligijnego obrazu dziejów państwa, mediewiści podejmują np. trud wydania najważniejszych zabytków piśmiennictwa w zbiorach i antologiach⁹. Z lat 50 i 60-tych pochodzą także doskonałe studia m.in. Djordja Radojičića¹⁰ oraz nieoceniona rozprawa Leontija Pavlovicia, poświęcona kultom św. Serbów i Macedończyków¹¹.

Prawdziwy jednak przełom w badaniach mediewistycznych dokona się w Serbii u schyłku lat 60-tych wraz z pracami wybitnego znawcy teologii, filozofii, liturgiki i samej hymnografii - prof. Dimitrija Bogdanovicia (zm. w 1986 roku)¹² oraz dziś zajmującego jedno z najważniejszych miejsc w gronie mediewistów Djordja Trifunovicia¹³. Wspólnie przygotowany przez nich w 1970 roku popularno-naukowy 3-tomowy zbiór serbskiej poezji liturgicznej, pt. *Srbijak. Službe, kanoni, akatisti*, a także studia tematyczno-badawcze o charakterze historycznoliterackim, liturgicznym, muzykologicznym i ikonograficznym, autorstwa najwybitniejszych serbskich uczonych (*O Srbijaku*) stanowiły bez wątpienia swoisty punkt zwrotny w dziejach serbskiej mediewistyki¹⁴. Od tego też czasu coraz intensywniej prowadzone będą badania archeograficzne oraz tekstologiczne. W prace nad wydaniem rękopisów zgromadzonych w Bibliotece w Nowym Sadzie oraz Bibliotece Narodowej w Belgradzie zaangażują się uczeni związani z nowosadzką Maticą Serbską i belgradzką SANU. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ukazują się także najbardziej znane całościowe studia poświęcone literaturze i kulturze średniowiecza (od klasycznej już rozprawy *Istorija stare srpske književnosti* D. Bogdanovicia po książki Dj. Trifunovicia, Milana Kašanina i Jovana Dereticia)¹⁵, ale też doskonałe studia na temat

⁹Np. *Srpska književnost u sto knjiga*, Novi Sad-Beograd 1958-1967. Na uwagę zasługuje także *Antologija srpskog pesništva* (Beograd 1964) pod red. M. Pavlovicia, w której autor jako pierwszy bodaj uwzględnił poezję liturgiczną.

¹⁰Na przykład: *Tvorci i dela stare srpske književnosti*, Titograd 1963; *Razvojni luk stare srpske književnosti*, Beograd 1965; *Književna zbivanja i stvaranja kod Srba u srednjem veku i u tursko doba*, Novi Sad 1967.

¹¹L. Pavlović, *Kultovi lica kod Srba i Makedonaca*, Smederevo 1965.

¹²Wśród licznych, doskonałych prac tego wybitnego teologa, bizantologa, tekstologa, leksykografa, liturgisty i historyka na szczególną uwagę zasługują m.in.: *Stare srpske biografije*, Beograd 1968; *Likovi svetitelja*, Beograd 1972; *Istorija srpske književnosti*, Beograd 1980 oraz przekłady tekstów sześciu pisarzy z wieku XIV (1986). Wybór artykułów uczonego zob. *Studije iz srpske srednjovekovne književnosti*. Izbor T. Subotin-Golubović, Beograd 1997.

¹³Wśród ogromnej ilości publikacji Dj. Trifunovicia na uwagę zasługują zwłaszcza: *Stara knjževnost*, Beograd 1965; *Srpski srednjovekovni spisi o knezu Lazaru i kosovskom boju*, Kruševac 1968; *Azbučnik srpskih srednjovekovnih pojmova*, Beograd 1974. Z nowszych prac warto odnotować: *Stara srpska književnost. Osnove*, Beograd 1994 oraz *Ka počecima srpske pismenosti*, Beograd 2001.

¹⁴*Srbijak. Službe, kanoni, akatisti* - t. I-III (oprac. Dj. Trifunović, przekł. D. Bogdanović), *O Srbijaku. Studije* - t. IV, Beograd 1970. Na ten temat piszę także w swojej książce pt. *Serbska hymnografija narodova*, Kraków 1995., s. 153-167.

¹⁵M. Kašanin, *Srpska književnost u srednjem veku*, Beograd 1975; J. Deretić, *Istorija srpske književnosti*, Beograd 1983 (przełom całej literatury serbskiej, w tym średniowiecznej). Na uwagę zasługuje także zebrana w 6 księgach (10 tomach) *Istorija srpskog naroda*, wydana przez SKZ w latach 1981-1993. Dziś w gronie badaczy serbskiej literatury średniowiecznej wyróżnić należy m.in.: Tomislava Jovanovicia, Tanję Subotin-Golubović, Irenę Špadijer, Smilję Marjanović-Dušanić oraz Svetlanę Tomin.

baroku serbskiego Milorada Pavicia)¹⁶. Bardzo ważne będzie także ożywienie działalności wydawniczej o charakterze popularyzatorskim (np. 24-tomowe wydanie SKZ *Stara srpska književnost* oraz bardzo wiele tego typu pozycji przygotowanych w ostatnim 30-leciu ubiegłego wieku)¹⁷.

Ten "złoty wiek", czyli 20-lecie wspaniałego rozwoju serbskiej mediewistyki zakłóci rozpoczęta w 1991 roku wojna.

Proces dezintegracji Jugosławii - jak samo państwo - podzieli także grono uczonych - historyków, historyków literatury, kulturoznawców czy teologów. Niestety, wielu z nich nieświadomie, bądź też częściowo nieświadomie uwikła się w prowadzoną na rzecz własnego kraju polityczną kampanię, czy to - początkowo - na rzecz tzw. "wojny usprawiedliwionej", czy też - jak dziś "obrony tożsamości narodowej wobec zagrożeń cywilizacji i kultury katolickiej Europy". Oczywiście krzywdzące byłoby stwierdzenie, że wojenno-propagandowa retoryka oraz ideologizacja w okresie powojennym całkowicie zagłuszyła głosy trzeźwo myślących środowisk twórczych, intelektualistów, naukowców, jednak tych ostatnich zwłaszcza, pracujących w zaciszu gabinetów i stroniących od wypowiedzi publicznych było - i nadal jest wciąż mało. Symptomatyczna pod tym względem wydaje się (jedna z nielicznych) wypowiedź znanego mediewisty i znawcy baroku, prof. z Nowego Sadu Borivoja Marinkovicia, który w 1999 roku stwierdził:

Nierzadko wstyd mi za tych moich kolegów, którzy nie tylko zapomnieli, że są naukowcami (niektórzy z nich uznanymi dotąd autorytetami), ale też, że zwykła ludzka uczciwość nakazuje przynajmniej powściągliwość w wyrażaniu opinii dla nakłaniających nas do politykierstwa, dzisiejszych rozentuzjasmowanych działaczy wszelkich możliwych opcji politycznych. /.../ Gdy po raz nie wiem już który znajduję w księgarniach tzw. "poważne naukowe studia o "najstarszym - serbskim oczywiście - narodzie na świecie", "niebiańskiej Serbii" w której żyjemy dziś od czasów św. Savy", "kosowskim grobie, z którego nieustannie zmartwychwstajemy" i tym podobne bzdury oparte na "wiarygodnych źródłach naukowych", mam wrażenie, że wszyscy w tym "domu dla propagandowo obłąkanych" daliśmy się zwariować, a ci, którzy wciąż bronią się przed ideologiczną schizofrenią skazani są na status kolejnej - po etnicznej i religijnej "mniejszości" (manjina), która wkrótce zostanie skutecznie "wyczyszczona" (na której skutecznie dokonane zostanie "čišćenje")¹⁸.

Moment rozpadu Jugosławii i powstanie nowych państw uruchomił znane nam dobrze procesy rekonstrukcji - aktualizacji i reinterpretacji tradycji kulturowej poszczególnych narodów ex-Jugosławii. Jak wiadomo, proces ten przebiegał z różną intensywnością, choć - jednakowo we wszystkich krajach zaangażowały się weń środowiska naukowe zarówno akademickie, przede wszystkim jednak skupione w Akademiach Nauk, wszędzie też służyć miał temu samemu celowi: uaktualnienia i uzupełnienia brakujących ogniw w historyczno-kulturowym łańcuchu wydarzeń

¹⁶M.Pavić, *Istorija srpske književnosti baroknog doba*, Beograd 1970. Warto odnotować także studia D.Medakovicia, *Putevi srpskog baroka*, Beograd 1971.

¹⁷*Stara srpska književnost u 24 knjige*, Beograd (SKZ) (od) 1986. W ostatnich latach ukazało się też wiele antologii tekstów średniowiecznych, np. T.Jovanović, *Stara srpska književnost. Izbor*, Beograd 1997; S.Tomin (red.) *Stara srpska književnost*, Sremski Karlovci-Novı Sad 2001. Dla czytelnika polskiego nieocenionym źródłem informacji na temat bogactwa i wysokich walorów artystycznych starej serbskiej literatury stanie się antologia pod red. A.Naumowa, *Dar slova*, Łódź 1984.

¹⁸*Ulaženje u prostore literarne medijevistike. Razgovori*, "Zbornik Matice srpske za književnost i jezik", sv. 1/1999, s.161.

składających się na obraz narodowych dziejów. Nacechowana ideologicznie określona strategia interpretacyjna, prowadząca do zanegowania jednych i wyeksponowania innych elementów tradycji kulturowej, niestety, nosiła często (czy wciąż nosi) znamiona, zabarwionej narodowym solipsyzmem, mitomanii. Najróżniejsze manipulacje, którym poddana została - zwłaszcza średniowieczna historia, kultura i literatura, oczywiście zamazały całościowy jej obraz i niebezpiecznie utrwaliły w świadomości zbiorowej budowane w oparciu o kryteria ideologiczne i wielokrotnie powtarzane w ostatnich 10 latach, popularne pseudonaukowe teorie i stereotypy.

Jak pamiętamy, w Chorwacji proces, jakby to nazwała Dubravka Ugrešić, "konfiskaty jugosłowiańskiej pamięci zbiorowej i zastępowania jej pamięcią narodową" zaprowadził licznych badaczy w ślepą uliczkę "wymazywania" Chorwacji z mapy Bałkanów (obszaru bizantyjskiej nie- czy też anty-kultury i cywilizacji barbarzyńskiej) i przyniósł czasami tragi-komiczne ale chwilami groźne także efekty w postaci np. słynnych już naukowych projektów dotyczących etnogenezy Chorwacji i kodyfikacji chorwackiego języka¹⁹.

Przed badaczami w niepodległej, ale wciąż jeszcze niestabilnej politycznie Macedonii, stanie trudniejsze jeszcze zadanie rekonstrukcji historycznych dziejów kraju, tylko "przez chwilę" (XI wiek) w ciągu wieków cieszącego się niezależnością oraz przebiegu procesu historycznoliterackiego (przypomnijmy - w odniesieniu do literatury, która jako narodowa rodzi się dopiero w XIX wieku). Wykonanie tego arcytrudnego zadania ma umożliwić konsekwentnie od 95 roku realizowany głównie przez mediewistów - uczonych skupionych w Macedońskiej Akademii Nauk i Umiejętności makroprojekt, zatytułowany *Historia kultury Macedonii* i uwzględniający dwa - w istocie rzeczy wykluczające się kryteria: 1/prawa własności w stosunku do całego dziedzictwa zamieszkałego dziś przez Macedończyków terytorium oraz 2/przynależności do tej samej grupy etnicznej (narodu, narodowości, języka, wiary), niezależnie od miejsca zamieszkania. Tak pomyślana rekonstrukcja procesu historycznego i literackiego próbuje zatem wyjaśnić m.in. problem etnicznej przynależności antycznych Macedończyków, tzw. problem Macedończyków biblijnych, "od zawsze" budzący emocje problem dziedzictwa cyrylometodejskiego jako dziedzictwa kulturowego Macedończyków czy też prawa własności do spuścizny średniowiecznej, w tym kanonicznych praw tzw. Cerkwi Macedońskiej²⁰.

W przypadku Serbii w procesie rekonstrukcji dają się wyodrębnić przynajmniej dwie zasadnicze fazy: 1/realizacji niepisanego, lecz przejrzyście sformułowanego i mocno w różnorodnych publikacjach wyartykułowanego, programu swoistego - jak to w jednym z ostatnich esejów określa Ivan Čolović "nacjonalistycznego Kulturkampfu"²¹, podsycanego wojenno-propagandową retoryką - jeszcze w czasie wojny w Chorwacji i BiH oraz 2/ faza, w której walka ta z frontowych pól bitewnych przeniesiona została na płaszczyznę kultury, w tym także "duhovnosti" (duchowości, kultury duchowej) - na "kulturalny front" - przez niektórych dzisiejszych "nacjonalistycznie usposobionych" intelektualistów wciąż postrzegany jedynie jako "przygotowawcza faza wojny właściwej" (czytaj "tej, która ma się dopiero rozegrać"). Jak pamiętamy, początkowa faza obfitowała m.in w pustoszące hasła

¹⁹Por. D.Ugrešić, *Kultura kłamstwa (eseje antypolityczne)*, Wrocław 1998. Na temat absurdalnych projektów dotyczących etnogenezy Chorwatów zob. np. *Tko su i odakle Hrvati. Revizija etnogeneze*, Zagreb 1993.

²⁰Por. A.Naumow, *Współczesna rekonstrukcja macedońskiego procesu historycznego i literackiego* (w:) *Przemiany w świadomości i kulturze duchowej narodów Jugosławii po 1991 roku*, Kraków 1999, s.57-70.

²¹I.Čolović, *Kultura, nacija, teritorija*, "Republika", br.288-289 (1-31.07.2002), s.26.

konieczności przesunięcia granic terytorialnego zasięgu państwa serbskiego, zgodnie z mapą dawnych przynależności terytorialnych, głośne upominanie się o dorobek kultury tak materialnej, jak i duchowej - najczęściej wspólny dla kilku narodów (m.in. problem "od zawsze serbskich" monasterów na terenie Macedonii oraz przechowywanych w nich zabytków pismnictwa i słynny list hierarchów cerkiewnych, skierowany do władz macedońskich, ONZ i UNESCO, w którym żądano by zostały "narodowi serbskiemu zwrócone" monastery (Staro Nagoričino, Lesnovo, cerkiew św. Klimenta i Nauma w Ochrydzie, wraz z przechowywanymi w nich rękopisami jako "wyłącznie serbskie dziedzictwo kulturowe")²².

Jest rzeczą oczywistą, że dla mającej niezwykle bogate tradycje państwowotwórcze, ale także bogatą kulturę duchową, w której wyjątkowe miejsce przez całe wieki zajmowała Cerkiew Serbska, Serbii punktem odniesienia w omawianym procesie rekonstrukcji tradycji kulturowej stanie się rozciągnięte w czasie na blisko 5 stuleci średniowiecze. To z tej spuścizny kulturowej należało wyodrębnić, uaktualnić, zrekonstruować, czy też poddać reinterpretacji konstytutywne elementy swoistego kanonu tradycji kulturowej "złotego okresu", dotyczące m.in. Serbskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z jego twórcą - św. Sawa, charyzmatycznych dynastii wraz z najważniejszą władcą - "prarodzicem" i "ojcem narodu" - Stefanem Nemanją, idei diarchicznej więzi Państwa i Cerkwi, kosowskiej "zwycięskiej klęski", mitu początku i mitu wielkości państwa pod panowaniem cara Dušana. To te właśnie podstawowe znaki w systemie tradycji pozytywnej posłużyć miały także jako "koronne argumenty" akcentowanej mocno w poczuciu zagrożenia ze strony kultury Zachodu "odrębności kultury rodzimej". W toczącej się od dwóch stuleci dyskusji serbskich "anty- i okcydentalistów", czy jakbyśmy to określili symbolicznie "zwolenników Savy" i "zwolenników Dositeja"²³, średniowieczna spuścizna kulturowa jako istotny element określający i decydujący o narodowej tożsamości, odgrywać będzie funkcję podstawową. Popularne w ostatnich latach hasło "Bądźmy Serbią", którym do dziś jeszcze szermują dwaj znani historycy-mediewiści (Radovan Samardžić i Milorad Ekmečić) nawoływało do "powrotu do Serbii średniowiecznej", której to rzeczywistość polityczna, kulturowa i duchowa stanowić miała wzór zachowań dla współczesnych Serbów, wszak, jak zauważył znany badacz kultury Predrag Palavestra:

współczesna kultura serbska jest kulturą opartą o średniowieczne tradycje serbskiego prawosławia (svetosavlja) oraz świętosawską i kosowską etykę, patriarchalizm i wyjątkowy kult przodków, a także tragiczną gotowość do poniesienia ofiar²⁴.

Wielu z dzisiejszych znanych historyków, przede wszystkim skupionych wokół Instytutu Historii SANU (a w tej grupie zwłaszcza badacze średniowiecza), umiejscawia w swych artykułach i książkach elementy historiozofii dziejów Serbii i narodu serbskiego, który wyłącznie dzięki tym właśnie wyżej wymienionym konstytutywnym składnikom serbskiej kultury i duchowości zachował swą tożsamość narodową. Pobrzmiewa w nich znajomy ton historiozoficznej myśli władcyki Nikolaja Velimirovicia (o którym nieco dalej),

²²Piszę o tym szerzej w artykule *Literatura staroserbska w służbie ideologii narodowej*, "Zeszyty Naukowe UJ.Prace historycznoliterackie", z.90, 1995, s. 43-47.

²³Tj. zwolenników tradycji rodzimej, opartej na "świętosawiu" (serbskim prawosławiu) oraz zwolenników propagowanej w XVIII wieku przez działacza oświeceniowego Dositeja Obradovicia "orientacji prozachodniej", która umożliwiała Serbom włączenie się w tok rozwojowy kultury i literatury zachodnioeuropejskiej.

²⁴P.Palavestra, *Književnost - kritika ideologije*, Beograd 1991, s. 26.

podbudowany etnopsychologicznymi dywagacjami na temat "karakterologii Jugoslovena" V.Dvornikovicia i znanymi etnologiczno-antropologicznymi badaniami J.Cvijicia z poczatku ubieglego stulecia. Niedopuszczalna w metodologii badan historycznych tendencyjna wybiorczość w odniesieniu do materialow zrodlowych i zadziwiająca wręcz strategia ich interpretacji - często przywołująca na myśl najgorsze tradycje publicystyki propagandowej, zaowocuje opracowaniami "szkodliwymi" i "niebezpiecznymi" z punktu widzenia wykorzystania ich np. w najnowszych szkolnych podręcznikach historii. Korzystając z tendencyjnych i pseudonaukowych opracowań, które jeszcze w okresie wojny w Chorwacji i BiH masowo produkowane były dla potrzeb Miloševićowskiej propagandy wojennej, historycy uporczywie forsują przy tym "spiskową teorię dziejów", w myśl której o losach państwa i narodu "od zawsze" decydowali "odwieczni nieprzyjaciele Serbii": Watykan oraz sprzymierzone z nim Niemcy (przodują tu zwłaszcza tacy historycy, jak R. Samardžić, D. Bataković, M.Ekmečić, historyk sztuki D. Medaković). Coraz większą popularność zdobywa sobie także koncepcja o "zderzeniu cywilizacji na Bałkanach", które - jak zauważali historycy z SANU na zorganizowanej w 1997 roku konferencji pod takim właśnie tytułem - ma miejsce już od czasów św. Savy²⁵.

Przyjrzyjmy się jednak dokładniej które elementy ze swoistego średniowiecznego kanonu tradycji kulturowej i w jaki sposób wykorzystane zostały przez współczesnych serbskich intelektualistów. Niewątpliwie miejsce szczególne - niezmiennie w ciągu ostatnich 10 lat - zajmuje postać "największego z Serbów", jak to się najczęściej określa - św. Savy. Poza znanymi - niekwestionowanymi zasługami świętego, o których przypominano w ostatnich latach na wiele sposobów (imponująca ilość konferencji naukowych, wykłady i wystawy, opracowania naukowe oraz popularno-naukowe)²⁶ przywołano także ciekawą koncepcję autorstwa Savy, która, rzecz by można, zrobiła swoją furorę wśród badaczy, a która, jak się okazało całkiem niedawno - stanowi jedynie zmistyfikowany dla potrzeb ideologii produkt, który wyszedł spod pióra współczesnego znawcy dziejów "svetosavlja", dr M.Mileticia. Chodzi o określenie serbskiej tożsamości politycznej jako tożsamości "narodu-mostu", budującego więzi między odległymi kulturami i religiami, zawartej w rzekomo wypowiedzianych przez św. Savę słowach:

Wschód myślał, że jesteśmy Zachodem, a Zachód, że jesteśmy Wschodem. Niektórzy z nas błędnie ocenili nasze miejsce w tym konflikcie wpływów, dlatego krzyczeli: nie jesteśmy ani po jednej ani po drugiej stronie; a niektórzy, że jesteśmy wyłącznie po jednej albo drugiej! A nam Serbom, (...) los przeznaczył, byśmy się stali Wschodem na Zachodzie i Zachodem na Wschodzie i byśmy uznawali nad sobą tylko Niebieskie Jeruzalem, a na ziemi - nikogo"²⁷.

²⁵*Susret ili sukob civilizacija na Balkanu*. Medjunarodni naučni skup 10-12.12.1997. Istorijiski Institut SANU, Beograd i "Pravoslavna reč", Novi Sad 1998. Po ataku na Nowy Jork w 2001 r. najczęściej promowanym tematem jest rola Serbów - obrońców europejskich i chrześcijańskich wartości wobec zagrożenia ze strony islamu i cywilizacji azjatyckiej. Jednym z najbardziej kuriozalnych opracowań na ten temat wydaje się książka dr R.R.Djurdjevicia, *Svetosavski nacionalizam u judeo-masonskom okruženju* (knj.A i B), Beograd 2002.

²⁶Na uwagę zasługuje zwłaszcza międzynarodowa konferencja w 1995 r., zorganizowana przez SANU *Sveti Sava u srpskoj istoriji i tradiciji* ale także późniejsze, poświęcone Stefanowi Nemanji (św. Simeonowi) (1996) oraz 800-letniej rocznicy atoskiego monasteru Hilandar (1998).

²⁷Tu cyt. za: B.Jovanović, *Preuzimanje krsta* (w:) *Srpska Vizantija* (pod red. tegoż autora), s.36-37, który podaje źródło: Sveti Sava, *Spisi*, Beograd-Sremski Karlovci 1928 i rok 1221, w którym św. Sava wypowiedział te słowa.

Tak sformułowana koncepcja, zaprezentowana w jednym z opracowań naukowych - czy też należałoby powiedzieć pseudonaukowych - w ciągu kilku ostatnich lat pozwoli niektórym mediewistom wypracować eksponowany w licznych referatach i artykułach pogląd "o szczególnej roli, jaką w sensie kulturowym i politycznym miała spełniać Serbia na przestrzeni wieków, a nawet wyciągnąć wnioski rzekomo potwierdzające "bardziej doniosłe znaczenie" św. Savy - teologa i dyplomaty nad (nie wiedzieć zresztą dlaczego) dość często z nim porównywanym św. Franciszkiem²⁸. Trzeba przyznać, że cytowane tu słowa - nigdy w rzeczywistości niewypowiedziane przez św. Savę - stosunkowo łatwo dają się przypisać prawdopodobnie tak właśnie rozumiejącemu swoistą dychotomię rozwoju kulturowego ówczesnej Serbii oraz jej miejsce na geopolitycznej mapie Europy, biskupowi - zadziwia jednak łatwość z jaką bezkrytycznie do doskonale znanych przecież tekstów św. Savy odnieśli się znani mediewiści²⁹.

Czystą już manipulacją ideologiczno-polityczną można by określić zabiegi jednego z badaczy serbskich, który na niewłaściwej interpretacji zbuduje koncepcję "św. Savy - twórcy serbskiej etyki i filozofii walki", największego - jak powiada - mistrza wśród żołnierzy serbskich. Argumentacja Miloševića rozwiewa oczywiście wszelkie wątpliwości: wypreparowane z kontekstu *Typikonu Hilendarskiego* (nie autorstwa zresztą, jak pisze, a w tłumaczeniu Savy) zdania, w których "święty nakazuje mnichom "walczyć", bo "do królestwa niebieskiego wchodzi się na siłę", czy inne; "wieńce chwały i trofea otrzymują ci, którzy są aktywni, starają się, walczą, którzy znoszą trudy walki"³⁰ autor tłumaczy jako wezwanie mnichów do walki zbrojnej. "Jego przestroga, mówi Milošević, wydaje się o tyle ważna, że to mnichom właśnie nie tylko nie zabrania walki, ale jej od nich oczekuje"³¹. W swym kuriozalnym opracowaniu Milošević naucza także, iż ze wszystkich znanych sztuk walk jedynie serbskie są "przejawem miłości do ludzi"; to zasługa św. Savy, powiada, bowiem "pierwszy święty wojownik i mistrz sztuki walki posiadał nadprzyrodzoną moc, która emanuje z żołądka, obiega całe ciało i daje nadludzka siłę". Tę siłę, którą Japończycy nazywają "ki", Serbowie znają od zawsze, ci pierwsi jednak "umieją tylko zabijać", natomiast w tradycji serbskiej oznacza ona "miłość, piękno i sztukę"³².

Za jedną z najbardziej, jeśli można tak powiedzieć, "spektakularnych" manipulacji ideologicznych można jednak uznać spreparowany w 1998 roku przez publicystę Mile Medicia rzekomy "Testament Stefana Nemanji o języku serbskim"³³. Tekst opatrzony został przez współczesnego autora dokładną datą powstania: 13 luty 1200 roku. Prawdopodobnie by bardziej uwiarygodnić źródło - wydrukowany został także starą ozdobną czcionką i umiejscowiony w opracowaniu wśród licznych fotografii fresków pochodzących z serbskich monasterów. Oczywiście już za pośrednictwem samej formy (testament) ale także osoby

²⁸Te dwie postaci łączy chyba jedynie przybliżony okres działalności (I poł. XIII wieku), jej charakter oraz myśl teologiczno-filozoficzna obydwu świętych z całą pewnością nie stanowią podstawy do ich porównania.

²⁹Badania na ten temat przeprowadził M.M.Petrović, *Crkvenodržavne ideje svetoga Save izmedju Carigrada i Rima*, (w:) *Evropa i Srbi*, Istorijiski Institut SANU, Zbornik radova, Beograd 1996, knj.13, s.101 oraz S.M.Ćirković, który stwierdził, że cytat pochodzi prawdopodobnie z książki M.Mileticia, *Brojanice svetog Save*, Krnjevo 1980, zob. S.M.Ćirković, op.cit., s.27-28. Zanim Ćirković opublikował wyniki swych badań, niestety, ja także uznałam za prawdziwe słowa św. Savy.

³⁰ P.Milošević, *Sveti ratnici*, Priština 1989, s.141.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 142.

³³M.Medić, *Zavještanja Stefana Nemanje*, Beograd 1998. Tu korzystam z najnowszego wydania z 2001 roku. .

władcy - "testament przodka", "ojca narodu", "prarodzica" - jak najczęściej określa się Stefana Nemanję, "dokument ten mógł potwierdzić aktualność problemu, jakim jest tocząca się od wieków "walka o język" - jeden z podstawowych znaków tożsamości narodowej i rozwiązać wątpliwości lekceważących powagę sytuacji zagrożenia wynikającego z jej utraty. Oto na łożu śmierci chory Simeon przekazuje testament swojemu synowi - św. Savie i swojemu narodowi, posługując się nie tylko nazbyt uwspółcześnionym, ale zadziwiająco podobnym do tego jakiego używają dzisiejsi "obrońcy sprawy" - pisarze i lingwiści, językiem:

"Brońcie, dzieci moje miłe, języka jak ziemi".

"Słowo można utracić, jak miasto, jak ziemię, jak duszę".

"Nie wkładajcie obcego słowa w usta swoje. Jeśli zaś weźmiesz obce słowo, wiedz, że go nie przyswoiłeś, lecz z siebie samego uczyniłeś obcego...".

Nemanja przykazuje także Serbom, by, gdy uda im się obronić swój język, nie rozpaczali z powodu wojennych porażek, bo klęski te nie są ostatecznymi:

Carowie się zmieniają, państwa upadają, a język i naród są tymi, które zostają, w ten sposób zdobyte części ziemi i naród prędzej czy później wróci do swej językowej macierzy i swojego macierzystego narodu"³⁴.

Zapewne ku przerażeniu znaczącej części badaczy-mediewistów okazało się, że po wykorzystywanym na wszelkie możliwe sposoby - przedrukowywanym nieustannie m.in. na łamach "Polityki", czasopism cerkiewnych ale także w naukowych i wielu popularno-naukowych opracowaniach "testamencie dotyczącym języka" przyszła kolej na następne "bezcenne zabytki piśmiennictwa". Ten sam autor napisze jeszcze kilka innych testamentów, dotyczących m.in.: ziemi, krwi, grobów i kości, ksiąg i alfabetu, pieśni i muzyki oraz serbskich imion³⁵. Na razie jako autentyczne słowa Nemanji - św. Simeona "w powszechnym użyciu" - tj. w programie wszystkich patriotycznych akademii w szkołach, cerkwiach i koszarach wojskowych, ale także na akademii świętosawskiej, znajduje się testament dotyczący języka³⁶. Nie zmienił tego nawet fakt, że autorka posłowania i żona "twórcy testamentu" w jednym z kolejnych wydań książki, mówić będzie o swoistej "konfuzji" w jaką wprawił Medić swoich czytelników. To zresztą według niej dowód potwierdzający, że chodzi o "dzieło, które jest bezpośrednią kontynuacją bezprawnie i grubiańsko dawno temu przerwanej nemanjiciowskiej tradycji literackiej" - to z kolei oznacza, że tekst jest jednak autentyczny i to w innym jeszcze sensie: nie jest autorstwa Nemanji, ale jest "nemanjiciowski". Tak naprawdę przecież ani Nemanja, ani Medić nie mówią nic od siebie, to przez nich przemawia naród serbski, zatem nic dziwnego, że w tych słowach naród siebie rozpoznaje: "wielu serbskich czytelników odnalazło siebie i swoje

³⁴S.55. (wszystkie cytaty pochodzą z w.wym. wydania).

³⁵*Zavještanje zemlje* (s.8-15); *Zavještanje krvi* (s.18-24); *Zavještanje grobova i kostiju* (s.26-31); *Zavještanje neba i zvijezda* (s.35-43); *Zavještanje crkava* (s.58-68); *Zavještanje države* (s.67-76); *Zavještanje vlasti* (s.75-83); *Zavještanje knjige i pisma* (s.86-94); *Zavještanje pjesme i svirke* (s.95-103); *Zavještanje imena srpskih* (s.106-117) (w:) M.Medić, op.cit.

³⁶"Testament" przedrukowywany był wielokrotnie w czasopismach świeckich i cerkiewnych bez adnotacji na temat prawdziwego autora, podobnie jest w najnowszym *Azbučniku*, przeznaczonym dla dzieci szkół podstawowych. Por. *Azbučnik*, Beograd 2002, s.1; "Hrišćanska misao", br. 9-12/2000, s. 34 oraz Monah Teodor, *Sedam srpskih zapovesti - nacionalni program*, Beograd 2002 (8 wyd.).

korzenie, utożsamiając i siebie i ciebie (mówi o mężu - D.G.) i Stefana Nemanję z całym serbskim narodem³⁷.

Dodajmy, że w najnowszym wydaniu "zawieśniania jezika" autor postanowił dodać także informację o źródle, z którego rzekomo ów pochodzi: "iz Hilendarske povelje" - a więc z jednego z najważniejszych zabytków piśmiennictwa serbskiego! Na to źródło powołują się dziś m.in.: prof D.Erić oraz M.Krstić, członek Sekcji do spraw obrony i czystości języka serbskiego, założonej jeszcze w 1994 roku i autor najnowszego (wrzesień 2002) "Apelu w obronie języka"³⁸.

Powróćmy jednak do postaci św. Savy i innych jeszcze strategii interpretacyjnych. Obok dość absurdalnych - jak w przypadku popularnej książki *Srpska Ideja* Ž.Poznakovicia - prób wyjaśnienia różnych koncepcji św. Savy przy użyciu psychologii Junga³⁹, czy też dziwacznych po prostu wysiłków znanego duchownego - filozofa i psychiatry dr Vladety Jeroticia⁴⁰, stosującego w swych badaniach klucz Freudowski, niewątpliwie największą popularnością cieszyć się będzie forsowana od kilku już lat koncepcja "nacjonalizmu św. Savy", a zarazem samego świętego jako "największego serbskiego nacjonalisty"⁴¹.

I niech nie zmyli nas terminologia - z jednej strony chodzi tu o ukryty pod tą nazwą patriotyzm - lansowaną w średniowieczu przez świętego ideę "otačastvoljublja" (miłości do ojczyzny), z drugiej jednak strony (w równym stopniu) - o ideę, która bez wątpienia zawiera w sobie elementy szowinizmu i ksenofobii - te bowiem (o paradoksie!) - według niektórych świadczyć miały o "największym umiłowaniu ojczyzny i narodu". Źródła tak pomyślanej koncepcji leżą w tym wypadku w filozoficzno-teologicznej myśli uznanego w ciągu ostatnich lat za "filara duchowości" i "największego po św. Savie Serba w dziejach narodu", "geniusza narodowego" i "serbskiego Złotoustego" - bpa Nikołaja Velimirovicia⁴²,

³⁷Ibid., s. 120. Por. także komentarz I.Čolovicia w cytowanym artykule z "Republiki", s.32.

³⁸Pod. za: I.Čolović, op.cit., s.32. oraz M.Medić, *Naježda stranih reci na srpski jezik*, Beograd 2000. W ciągu ostatnich 2 lat przybrała na sile także walka o alfabet cyrylicy (powstają komitety obrony alfabetu), zwłaszcza po przyjęciu uchwały w Nowym Sadzie o używaniu w Wojwodinie cyrylicy i łacinki na równych prawach. Por. *Narušavanje ustavnih okvira statusa srpskog jezika*, "Hrišćanska misao", br.9-12/2000, s. 33-35.

³⁹Por. Ž.Poznaković, *Srpska ideja*, Beograd 1999, s. 27-50.

⁴⁰m.in. w: *Jung između istoka i zapada*, Beograd 1996, s.19-23.

⁴¹"Już przed siedmiuset laty Święty Sava zdołał połączyć w organiczną całość wiarę i nacjonalizm - od tamtej pory nacjonalizm serbski jako fenomen jest najstarszy w Europie". /.../ "Należy oddać szacunek współczesnemu wodzowi Niemiec (Hitlerowi -D.G), który jako prosty rzemieślnik i człowiek z ludu dostrzegł, że nacjonalizm bez religii jest anomalią, chłodnym i niepewnym mechanizmem" (w:) N.Velimirović, *Nacionalizam Svetog Save*, Kragujevac 1934, s.7-8). Por także N.Velimirović, *Srpski Zavet*, Cetinje, s.97

⁴²Urodzony w 1880 r. Nikołaj Velimirović, od 1919 roku biskup życki i ochrydzki (1921), wiele lat swego życia spędził na Zachodzie Europy (Szwajcaria, Anglia) i w Ameryce. Na Uniwersytetach w Genewie i w Oxfordzie zdobył pierwsze dwa z pięciu doktoratów. W trakcie I wojny św. wyruszył z misją dyplomatyczną do Anglii a także do Ameryki. Wykładał tu na uniwersytetach, organizował pomoc finansową dla Serbii, jednocy serbskich emigrantów wokół mianowanego przezeń na I biskupa Serbskiej Cerkwi Prawosławnej w Ameryce, biskupa Mardarija, organizował tzw. "bogomoljački pokret". Utrzymuje bliskie kontakty z duchownymi i intelektualistami katolickimi i protestanckimi. W swym poszukiwaniu możliwości porozumienia się chrześcijan porównywanym będzie często do Włodzimierza Sołowiowa, dzięki zaś wybitnemu talentowi kaznodziejskiemu zyskał sobie miano "Złotoustego". W czasie II wojny św. wraz z biskupem (patriarchą) Germanem uwięziony zostanie w obozie koncentracyjnym w Dachau, spędzi tu dwa miesiące (a nie, jak podają wszystkie źródła - lata; sam pobyt w obozie jest zresztą jednym z tzw. tematów przemilczanych, wiąże się bowiem z potwierdzonymi faktami współpracy biskupa z

a sam problem interpretacji jego koncepcji sprowadza się bądź to do problemu niezrozumienia jego poglądów, bądź też świadomej nimi ideologicznej manipulacji⁴³.

Nie trzeba dodawać jak bardzo nośna z punktu widzenia propagandy politycznej koncepcja ta okazała się zwłaszcza w czasie gdy toczyła się jeszcze wojna w Chorwacji i BiH, ale także późniejszej wojny o Kosovo, a dziś przywoływana jest przez niektórych publicystów cerkiewnych oraz cerkiewnych hierarchów (przoduje tu zwłaszcza bp Amfilohije). Podobnie zresztą jak jedna z najważniejszych - bezpośrednio z omawianą związana - koncepcja "teodulstwa" Serbii (teodulija = służba Bogu). W mającym formę "Stogławu" studium *Srpski narod kao Teodul (Naród serbski jako Teodul)* święty władca naucza: "Teodulstwo to droga i sposób życia narodu serbskiego. (...). Serbskie teodulstwo to potwierdzenie więzi (i obowiązków z niej wynikających) pomiędzy Nowym Izraelem i Bogiem, analogicznej do przymierza zawartego z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem i Mojżeszem, pomiędzy Żydami i Jahwe"⁴⁴. Od czasów św. Savy - mówi na innym miejscu - Serbowie wkroczyli na drogę narodowego przymierza służby Bogu, zaś od czasów przymierza kosowskiego tę służbę wypełniają poprzez, mające charakter oczyszczający, cierpienie (s.88). "Kogo Bóg kocha tego i karze", przypomina słowa Pisma Świętego i odnosi je do narodu serbskiego. Misjonistyczna koncepcja Velimirovicia akcentuje przede wszystkim dwa najważniejsze, jego zdaniem, elementy składowe serbskiej tożsamości narodowej: skłonność do ponoszenia ofiar w imię wiary, zgodnie z "przymierzem kosowskim" ale także uznawanie imperatywu walki o wolność ojczyzny, narodu, tradycji. Służba Bogu to w koncepcji Velimirovicia wybraństwo - najczęściej wybraństwo miłości, a nie pierwszeństwa, nie wybraństwo przywileju czy awansu, skierowane przeciw innym. Miłość, którą Bóg obdarza człowieka i cały naród nie jest ekskluzywna i nikogo nie deprecjonuje. Do góry zbawienia, jak głosił Izajasz, przyjdą wszystkie narody - przypominać będzie teolog w innych jeszcze swoich utworach⁴⁵. Jednak teologiczna i historiozoficzna wizja dziejów narodu Velimirovicia nie zawsze wydaje się tak spójna i przejrzysta. Czytając wybrane tylko fragmenty, można odnieść wrażenie, że swoiste "wybraństwo Serbów" traktuje on jednak jako ich (i tylko ich) przepustkę do Nieba, a obowiązek służby Bogu wyraźnie zamienia na swoisty przywilej ekskluzywnych posiadaczy prawdy⁴⁶. Wraz z innymi fragmentami dzieł teologa, stanowiącymi surową krytykę całej kultury i duchowości zachodnioeuropejskiej, filozoficzno-teologiczna myśl serbskiego duchownego zyskuje zupełnie inną wymowę.

profaszystowskim rządem Nedicia, D.Ljoticiem oraz przywódcą czetników Drażą Mihajlovićem). Biskup nie wróci do Serbii, ostatnie 11 lat swego życia, do roku 1956, spędzi w Ameryce (Libertyville, Illinois oraz ruski monaster św. Tichona w Pensylwanii). W 1991 roku relikwie zmarłego władcy uroczystie sprowadzone zostały do Serbii. Proces kanonizacyjny bpa Nikolaja wywoływać będzie sporo kontrowersji. Powszechnie władkę nazywano świętym (od lat 1985-86), a jego ikonę umieszczano na ołtarzach cerkwi – od maja 2003 roku, gdy Cerkiew uznała go za świętego.

⁴³Szerzej piszę o tym m.in w artykule *Religiozna misao srpskih teologa i istoriozofa XX veka* (w druku). Por także M.Djordjević, *Sloboda i spas. Hrišćanski personalizam*, Beograd 1999.

⁴⁴N.Velimirović, *Srpski Zavet*, s.116. (dalej cytuję wg. tego wydania, strony w nawiasach, w tekście).

⁴⁵Np. w napisanej w Dachau książce *Srpskom narodu kroz tamnički prozor*, opublikowanej dopiero w ostatnich latach. Por np. wydanie z 1996 roku (Cetinje), s. 121.

⁴⁶Por. np. kontrowersyjnie brzmiące sformułowania na s.199, 236-238 w cytowanym studium biskupa, a także w: *Srpski Zavet*, s.26 i 88. Na temat "teodulstwa" por. także mój artykuł *Serbskie przymierze z Bogiem (w:) Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*. Materiały z konferencji 11-14.05.1999, cz.II, Łódź 2000, s 183-190.

Przypomnijmy tu tylko, że teodulstwo miało stać się "swoistą tarczą obronną" wobec zagrożeń, jakie niesie ze sobą opuszczona przez Boga "matka dechrystianizacji", czy też "Bela Demonija" - jak ją nazywa - Europa. Niezwykle ostrą krytykę biskup Nikołaj kierował pod adresem francuskich encyklopedystów, socjologów, niemieckich metafizyków i powieściopisarzy (sic!), przede wszystkim jednak wskazywał na "trzy fatalne osobowości: Darwina, Nitzchego i Marksa, poprzez których doszło do rozkładu cywilizacji europejskiej w oparciu o tzw. człowiekoboga. Europa - mówił - to wielkie zło, którego należy się wystrzeżać. Naród serbski powinien zatem pamiętać, że: "(...) Szkoła europejska odeszła od Boga. Stąd zagłada i śmierć społeczeństw Europy"⁴⁷.

W koncepcji życkiego biskupa pobrzmiewał oczywiście znany ton wypowiedzi XIX-wiecznych rosyjskich słowianofilów⁴⁸, głoszących całkowity upadek cywilizacji zachodnioeuropejskiej, choć serbski kaznodzieja oskarżać będzie także bardzo surowo sam Kościół katolicki i papieża ("jeresijarha"), ale też Żydów, mających według niego "satansko porekło". Herezja papizmu, ale także "wiele idoli: kultura, oświata, postęp, cywilizacja, braterstwo, wolność, rasa, klasa", które Europa wyniosła na miejsce Boga stanowiły w ujęciu władzy największe zagrożenie czasów, w których przyszło żyć "jedynemu - jak pisał - obok Rosjan - narodowi - bogonoścy"⁴⁹.

Podobnie nauczać będzie w swych słynnych studiach *Svetosavlje kao filosofija života* (I wyd.-1953) oraz artykułach na temat Bogo-człowieka ojciec Justin Popović⁵⁰: "Europejczyk uznał siebie za Boga, stąd nihilizm i ateizm jako logiczny koniec kultury europejskiej. Humanizm oparty na tych zasadach nieuchronnie przechodzi w ateizm, poprzez anarchię, kończąc na nihilizmie". Oparcie się narodu serbskiego o <świętosawskiego Bogo - człowieka> - idealny model serbskiego prawosławnego chrześcijanina - jest dla niego jedynym ratunkiem⁵¹.

⁴⁷Por. *Srpskom narodu...*, s. 103, 136-137, 157-159, 154-156, 96-97 oraz *Srpski Zavet*: s. 16.

⁴⁸Podobne, skrajne misjonistyczne koncepcje pojawiły się już wcześniej w Rosji. W wieku XIX A. Aksakow mówił: "Rosja jest początkiem i końcem chrześcijaństwa. Z konfrontacji dwóch światów Wschodu i Zachodu - Rosji i Europy cało wyjdzie Wschód". Nie ma jednej wspólnej <idei ludzkości>, gdyż jest to wymysł kosmopolityzmu. Cywilizacja zachodnia umiera - wołał przywódca słowianofilów. Według koncepcji aksakowsko-słowianofiskich naród rosyjski uratował się dzięki odizolowaniu się od katolicyzmu i Rzymu. Por: A.Lazari, *Prawosławie i nacjonalizm* (w:) *Prawosławie* pod red. J.Drabiny, Zeszyty Naukowe UJ, Studia Religiologiczne, z. 29, Kraków 1996, s.52-53. Por. także G.Przebinda, *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w myśli rosyjskiej (1832-1922)*, Kraków 1998, s. 53-58 oraz J.Kapuścik, *Sens życia. Antropoligiczne aspekty rosyjskiego renesansu duchowego XX wieku w świetle prawosławia*, Kraków 2000, s. 39-41.

⁴⁹*Srpskom narodu...*, s. 77-82, 181-183 oraz *Srpski Zavet*: s.88.

⁵⁰Ojciec Justin (Popović) urodzony we Vranju w 1894 r., podobnie jak jego mistrz nauki pobierał będzie na uniwersytetach europejskich (gł. Oxford) ale także w Petersburgu i Atenach, gdzie uzyska doktorat. Podobnie też jak jego poprzednik, Popović związany będzie m.in. z Belgradem (gdzie wykłada jako profesor na Wydziale teologicznym, z Bitolą, monasterem Ćelije, ale także Czechosłowacją, gdzie prowadzi pracę misyjną z Karpatorusami. W 1938 roku zakłada w Belgradzie Srpsko filozofsko društvo. Po II wojnie św. wypędzony zostanie z Belgradu przez nowe władze komunistyczne i ostatnie lata swego życia spędzi w klasztorze Ćelije. Tutaj też zaczął go odwiedzać serbscy dysydenci, pisarze, poeci oraz disiejsi biskupi Amfilohije, Artemije, Atanasije i Irinej. Jako świętego ojca Justina czci Święta Góra Athos oraz Cerkiew we Francji (służba i kondak, autorstwa mnicha Atanazego z monasteru Simonopetra).

⁵¹ "Prawdziwa mądrość - postęp to nic innego jak emanacja świętości, a zatem tylko święci są naprawdę "oświeceni". Tę inną mądrość i postęp wymyśliła Europa - w swym kulcie idoli (papieża, kultury, nauki, cywilizacji, techniki, polityki, mody itd. "Watykanizm" "wysuszył" Europejczyka

W ślad za ojcem Justinem serbscy biskupi swą krytykę skierują przeciwko współczesnej cywilizacji europejskiej, budowanej na tradycjach katolickich i protestanckich.

Ciesząca się dziś w Serbii dużą popularnością świętosawsko-kosowska, religijnonarodowa wizja dziejów państwa i narodu serbskiego w wydaniu biskupa Velimirovicia⁵² nie jest, naturalnie, jedyną propozycją, jaka pojawiła się tu w ostatnich dziesięcioleciach. O jej szczególnej afirmacji, zarówno w pozytywnym (rozumianym jako rzetelne zgłębianie historiozofii dziejów w optyce chrześcijańskiej wizji świata), jak też negatywnym (tj. tendencyjnym, służącym wyłącznie celom politycznym) sensie zdecydowało, jak się wydaje, wiele czynników. Przede wszystkim wpisane od wieków w dzieje kultury duchowej, a przy tym wyjątkowo niebezpieczne, przemieszanie elementów religii i polityki; spustoszenia, jakie w sferze ducha przyniósł okres ostatnich 50 lat reżimu komunistycznego w byłej Jugosławiii (ateizacja), ale także czasy nieprzebrzmiałej jeszcze wojennej propagandy, i wojenno-propagandowego folklorystyki, wydobywającego z pokładów świadomości najbardziej złośliwe ideologemy mitologii narodowej.

Jak pokazują ostatnie lata, niestety, jak zawsze, mit łatwiej toruje sobie drogę, trafiając na podatny grunt wyjałowionej duchowo przestrzeni samowiedzy, bez przeszkód "dopasowując język teologii i polityki" i stając się substytutem rzeczywistej, mocno w ciągu wieków poplątanej, i przez to może tak tragicznej figury losu serbskiego. Klucz do odczytywania tych zagmatwanych i trudnych dziejów narodu nadal spoczywa w rękach współczesnych badaczy literatury i kultury, ale także teologów, socjologów, czy etnografów. Jak na razie, wydaje się, że łatwo pasujący do zamka, choć może jednak już nieco zardzewiały i chwilami trochę zgrzytający klucz do interpretacji dziejów autorstwa władzyki Nikolaja wykorzystywany jest nadal przede wszystkim przez zwolenników "nacjonalistycznego Kulturkampf". Skutecznie - za pośrednictwem tendencyjnych opracowań popularno-naukowych ale także poważnych rozpraw (jak praca habilitacyjna R.Bigovicia)⁵³ udało im się przekonać wielu czytelników, że Velimirović "był myślicielem, który miał odpowiedzi na każde czasy, również współczesne". Gloryfikując postać "serbskiego Złotoustego" zapomina się o źródłach, okolicznościach i warunkach w jakich kształtowała się myśl biskupa - czasem nie teologa (który w dodatku - jak się mówi "dokonał kopernikańskiego przewrotu"), a jedynie "publicysty teologicznego", "narodowego trybuna", popularnego "proroka", "popularyzatora, który uprawiał typ teologii "za prost narod"⁵⁴.

swoim "wampirycznym" scholastycyzmem w filozofii i "kanibalskim" jezuityzmem w etyce, wyszał on przeciętnemu Europejczykowi żywotne siły twórcze /.../

Dositej (Obradović-D.G.) jest winien temu, że "ciemność" ogarnęła również Serbów, bo "dositejowszczyzna" to lekkomyślna wiara w moc nauk humanistycznych i to ona właśnie doprowadziła u nas do konfliktu między cerkwią i szkołą - a jedynym ratunkiem może być wprowadzenie "świętosawskiego" programu oświatowego" (w:) O.Justin Popović, *Svetosavlje kao filozofija života*, Valjevo 1993, s. 119.

⁵²Szczególnie zaś rozważania teologa na temat tzw. "Wielkiej Niebiańskiej Serbii", które nawet niektórym duchownym pozwolą formułować, rzekomo poświadczone autorytetem świętego, opinie, typu: "Od czasów św. Savy, szczególnie zaś księcia Lazara i Kosova Serbowie budują niebiańską Serbię, która do dziś urosła do rangi największego niebiańskiego państwa". Por wypowiedź księdza Bożidara Mijacza w: "Teološki pogledi", 1988, nr 1-2. oraz najnowszą książkę opracowaną przez V.Dimitrijevića pt. *Nebeska Srbija*, Manastir Slanci 2002.

⁵³R.Bigović, *Od svečoveka do bogočoveka. Hrišćanska filozofija vladike Nikolaja Velimirovića*, Beograd 1998.

⁵⁴Por. przywołany wcześniej mój artykuł *Religiozna misao...*

Jak widać, owa teologia "za prost naród" wystarczyła do interpretacji zagadnień takich jak Kosovo oraz zagrożenie utraty tożsamości narodowej, jakie stwarza cywilizacja i kultura Zachodu, ale także innych jeszcze symboli czy elementów z repertuaru kultury serbskiego średniowiecza.

W kluczu interpretacyjnym, który proponuje Velimirović wyjaśniana będzie np. konieczność powrotu do zasady diarchii (tę tezę forsują oczywiście głównie hierarchowie cerkiewni, ale propozycje te przyswojone zostały także przez dzisiejszych polityków - w tym samego prezydenta Koštunicę i liczne grono polityków - opozycjonistów (różnych opcji)⁵⁵.

W "Velimiroviciovskim" kluczu odczytana zostanie dziś także postać i rola w dziejach kultury serbskiej - cara Dušana - który z władcy o imperialnych ambicjach⁵⁶ stał się przede wszystkim autorem "jednego z najbardziej sprawiedliwych, tolerancyjnych kodeksów prawnych w Europie". W znamienny sposób potwierdza to ustawiony w lipcu 2002 r. przed Pałacem Sprawiedliwości w Belgradzie pomnik cara Dušana - "wybitnego kodyfikatora prawa" - jak zauważył minister sprawiedliwości Vladan Batić. Nie wiadomo przy tym czy minister nie oparł się na kuriozalnych, ale popularnych pseudonaukowych teoriach, mówiących o związkach Kodeksu z księgami Vedy i Kodeksem Manu. W tym sensie Dušan jest oczywiście, nie kontynuatorem a prekursorem prawodawstwa bizantyjskiego, bo jak stwierdzi jeden ze znawców prawa Ilija M. Živančević:

Dla nas jest całkiem jasne, że Kodeks Dušana to dzieło rasowego geniusza. To nie jest wytwór ani Dušana ani jego czasów. Dzięki niemu i Dušan i Serbowie potwierdzili dawne, starożytne serbskie zwyczaje i odziedziczone uświęcone zasady... Potwierdzili prawo naszych świętych ojców /.../ Ten rasowy geniusz ucieleśniony w Dušanie sięga do dalekiej przeszłości, bowiem wszystkie ustawy Dušanowego prawodawstwa znajdują się w Księgach Wedy i prastarym Kodeksie Manu, który pojawił się na wiele wieków przed Chrystusem⁵⁷.

⁵⁵Jeszcze przed obaleniem Miloševića opozycjoniści na zjeździe w Atenach podjęli debatę na temat "Korona i Cerkiew", od tego momentu zainicjowano także dyskusję o sakralnym charakterze władzy. Książę Aleksander Karadjordjević, który stworzył Radę Królewską i załóżek nowej dworskiej kamaryli zyskał sobie bardzo liczne grono zwolenników. Od 1992 r. wielokrotnie odwiedzał Serbię, dziś także cała rodzina królewska utrzymuje ożywione kontakty ze zwierzchnikami Cerkwi. W 2001 roku książę otrzymał klucze od Białego Pałacu, zaś prężna partia monarchistyczna skutecznie walczy o to, by był on obecny w TV. Na temat diarchii por. mój artykuł *Państwo-Naród-Kościół i specyfika serbskiej religijno-narodowej koncepcji diarchii* (w:) *Język, literatura i kultura Słowian dawniej i dziś*, III, Litteraria, pod red. B.Zielińskiego, Poznań 2001, s.49-63.

⁵⁶Przypomnijmy: "car - cesarz Serbow i Greków" stworzył w poł XIV w. potężne imperium srb., przesuwając granice Serbii aż po Zatokę Korynecką. W oparciu o jego ideę "wielkiego serbskiego mocarstwa" serbscy nacjonałiści w wieku XIX stworzą koncepcję "Wielkiej Serbii". Sam *Dušanov Zakonik* z 1349 roku będzie istotnie jednym z lepszych kodeksów prawnych w tym czasie, zawierać jednak będzie ustawy dyskryminujące "łacinników"- ludność wyznania katolickiego (poluvernici; jeres latinska).

⁵⁷Dušan (car Dušan -D.G.)jest rasowy do szpiku kości. Ratunek dla Serbów bałkańskich - nosicieli i obrońców starożytnej kultury widział on w Serbskim Carstwie. A Carstwo, jak wszystko pozostałe, poza nim i w nim, chciał podporządkować swojej wielkiej idei, oddać w służbę swemu wielkiemu celowi - obronie prawdy i sprawiedliwości. M.Živančević, cyt za: D.Sčekić, *Sorabi. Istina o srpstvu od iskona*, Beograd 2000, s. 240. Kuriozalne opracowanie Sčekicia prof.Voja Marjanović z Nowego

Dokonany tu przegląd problematyki byłby niepełny gdybyśmy nie odnotowali - ostatnio coraz liczniejszych - prób przełamania promowanego w ostatnim okresie "nacjonalistycznego modelu kultury" (określenie Čolovicia). Krytyki tego modelu podjęli się intelektualisci, badacze, publicyści skupieni wokół organizacji i instytucji, takich np. jak: Beogradski krug, Centar za antiratnu akciju, Fond za humanitarno pravo, niezależnych programów radiowych i czasopism (Radio B92, "Danas", "Vreme", "Reč" oraz "Republika". Wśród wcale licznych publikacji wymierzonych w nacjonalistyczny "Kulturkampf" na szczególną uwagę zasługuje wydane w 1996 roku studium *Srpska strana rata. Trauma i katarza u istorijskom pamćenju*. W ciągu ostatnich lat odbyło się też kilka godnych uwagi konferencji poświęconych problematyce "interkulturowości"⁵⁸. Zmienia się także postawa niektórych dotąd najbardziej rozpolitykowanych hierarchów cerkiewnych, wydawanych jest coraz więcej publikacji, umożliwiających bardziej rzetelne zgłębianie filozofii i teologii prawosławnej, itd. - te zagadnienia dotyczące już samej Cerkwi serbskiej wymagają jednak omówienia w innym opracowaniu⁵⁹.

Sadu uznała za "Biblię srpstva"(!). Por. także poglądy bpa Nikolaja na temat etnogenezy Serbów w: *Srpski Zavet*, s. 73.

⁵⁸Na temat konferencji zob. I Čolović, *Kultura, nacija...*, s. 39.

⁵⁹Zagadnienia te omawiam w przygotowywanym właśnie do druku artykule poświęconym współczesnej aktualizacji i reinterpretacji kanonu serbskiej tradycji kulturowej.